

### **Stanowisko Krajowej Rady Izb Rolniczych w sprawie ustawy o ochronie zwierząt**

Krajowa Rada Izb Rolniczych podtrzymuje swój sprzeciw wobec wprowadzania jakichkolwiek zmian ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt dotyczących zakazu uboju rytualnego oraz zakazu hodowli zwierząt futerkowych. Jak już wcześniej wskazywaliśmy rozwiązania te negatywnie wpłyną na ekonomię gospodarstw rolnych, doprowadzając do pogorszenia sytuacji finansowej rolników i ich rodzin. Wpłynie to także na cały sektor rolno – przemysłowy, zmniejszając znaczenie polskich przedsiębiorstw, w szczególności na światowym rynku mięsa wołowego i drobiowego. Projekt ten dotknie również sektor usług utylizacyjnych, zwiększając w tym zakresie rolę przedsiębiorców zagranicznych, przede wszystkim niemieckich. Likwidacja hodowli zwierząt futerkowych bowiem spowoduje, że odpady z hodowli drobiu (którymi są karmione zwierzęta futerkowe), będą musiały podlegać utylizacji, a w sektorze tym widoczna jest duża ekspansja przedsiębiorstw zagranicznych.

Pomimo, iż procedowany w ostatnim czasie w skandaliczny sposób projekt ustawy o ochronie zwierząt tzw. „piątka dla zwierząt” został zawieszony, a Prezydent RP zapowiedział, że takiej ustawy nie podpisze – resort rolnictwa pod kierownictwem Pana Ministra Grzegorz Pudy zapowiada kolejną zmianę ustawy o ochronie zwierząt. Nadal nie tyle niezrozumiała, co bardzo zatrważająca jest zapowiedź, że projekt znowu będzie procedowany jako projekt poselski. Zrozumiałym jest, że jest to dużo szybszy sposób procedowania ustawy, nie wymagający zarówno uzgodnień międzyresortowych, uzgodnień z Rządowym Centrum Legislacji, jak i ze stroną społeczną. Niestety mamy nieodparte wrażenie, że taki tryb procedowania został wybrany wyłącznie po to, aby przepchnąć szybko niekorzystne dla rolników przepisy pozbawiając ich w efekcie części dochodów, ale co równie niepokojące zabierając im również głos w ramach uzgodnień ze stroną społeczną.

Resort rolnictwa uzasadniając konieczność zmian przepisów w tym zakresie, niestety rozmija się z prawdą powołując się na rzekomo obowiązujące prawo zakazujące uboju rytualnego w Europie i że Polska podpisała zobowiązanie w tej sprawie. Natomiast zgodnie z przepisami rozporządzenia WE 1099/2009 z 24 września 2009 r. w sprawie ochrony zwierząt, zwierzęta są uśmiercane wyłącznie po uprzednim ogłuszeniu, a w przypadku zwierząt poddawanych ubojowi według szczególnych metod wymaganych przez obrzędy religijne, wymóg ogłuszenia nie ma zastosowania pod warunkiem, że ubój ma miejsce w rzeźni. Przepis ten stanowi więc faktycznie o zakazie uboju rytualnego (bez ogłuszenia), ale tylko poza rzeźnią. Dobrostan zwierząt dotyczy hodowli a nie uboju a działania z PROW dla rolników dotyczące tzw. Dobrostanu zwierząt dotyczą większych powierzchni utrzymywania, wypasu na łąkach itd. a nie uboju. Z krajów Unii Europejskiej tylko Dania, Szwecja i Słowenia bez wyjątku wymagają wcześniejszego ogłuszenia zwierzęcia przed jego ubojem a Finlandia wymaga jednoczesnego znieczulenia podczas uboju. Ogłuszenie przed zabijaniem zwierząt obowiązuje dodatkowo w Islandii i Norwegii. W Grecji, Austrii, Łowie i Estonii prawo wymaga ogłuszenia po wykonaniu cięcia. W pozostałych krajach jest ono dozwolone, dlatego wprowadzenie tego zakazu w Polsce zaburzy konkurencyjność polskich gospodarstw rolnych. Ponadto, budżet na WPR ma określoną wielkość i jest mniejszy niż w poprzedniej perspektywie ze względu na klęski i epidemie z którymi Europa musi sobie radzić. Dlatego ewentualne rekompensaty z tytułu zakazu uboju rytualnego w Polsce będą wypłacane kosztem rolników zajmujących się inną produkcją i zmniejszeniem środków na inne działania. Ponadto, rekompensata jest to wyrównanie poniesionych strat. Rolnicy chcą produkować, być samowystarczalni i rozwijać się a nie dostawać jakieś wyrównywania, które też będą uzależnione od sytuacji gospodarczej Państwa.

*Polska od kilku lat jest czołowym producentem i jednym z największych eksporterów wołowiny w Europie. Eksport wołowiny, który wynosi ponad 4,5 mld zł odpowiada za prawie 5% wartości polskiego eksportu produktów rolno-spożywczych, z czego ubój religijny stanowi ponad 1,5 mld złotych rocznie. Od kilku lat mimo niesprzyjających okoliczności nasz sektor jest jedną z najbardziej stabilnych gałęzi polskiego rolnictwa.*

Rolnicy i hodowcy stoją na stanowisku, że część postulowanych zmian w dłuższym okresie czasu jest możliwa do przeprowadzenia, jednak powinno to się odbyć w drodze konsultacji społecznych, z określonym *vacatio legis*, z uchwaleniem środków na dostosowanie lub przebranzowienie oraz z zabezpieczeniem funduszy na odszkodowania dla rolników z tytułu zaprzestania hodowli. Wszelkie zmiany powinny być poprzedzone dogłębną analizą ujemnych skutków ekonomicznych dla setek tysięcy gospodarstw rolnych i firm z otoczenia rolnictwa.

Polska jak i wiele krajów jest w szczególnie trudnym etapie pandemii wirusa, konsultacje społeczne projektów aktów prawnych są utrudnione. Dodatkowo procedowane ostatnio projekty ustaw budzą ogromne napięcia w społeczeństwie, skutkujące protestami na ulicach. W tych ciężkich czasach kryzysu gospodarczego działania Rządu powinny być skierowane oprócz pierwszoplanowej walki z pandemią, na wspieranie rozwój gospodarki a także jednoczyć społeczeństwo, a nie pogłębiać podziały.

Branża rolna, jak i cała gospodarka ciągle odczuwają skutki pandemii, a obecnie pojawia się jej druga fala. Producenci żywca wołowego i drobiowego nie zdążyli jeszcze odrobić strat wynikających z zamrożenia gospodarki i unieruchomienia gastronomii oraz handlu międzynarodowego. Producenci trzody chlewnej notują najniższe od lat ceny skupu. Musimy także pamiętać, że gospodarka to system naczyń połączonych i skutki wejścia w życie ustawy odczuje wiele firm z branży rolno-spożywczej, paszowej, maszynowej, budowlanej czy usługowej.

Dlatego też Krajowa Rada Izb Rolniczych apeluje o wstrzymanie prac nad zmianami przepisów takich jak np. ustawa o zmianie ustawy o ochronie zwierząt, które mogłyby spowodować zmniejszenie produkcji rolnej i dochodów rolników i branży rolno-spożywczej.

Ewentualne zmiany w prawie, winny być poprzedzone rzetelnymi konsultacjami społecznymi, w których głównym partnerem powinien być samorząd rolniczy, w celu wypracowania takich zmian, które będą łączyły dobro zwierząt z interesem gospodarczym branży rolno-spożywczej. Jednak nad takimi zmianami powinniśmy dyskutować po ustaniu pandemii i ocenie skutków finansowych jakie przyniosła ona polskiemu rolnictwu.